

Pokłon Mędrców (Mt 2,1-12)

„Gdy Jezus narodził się w Betlejem w Judei za panowania króla Heroda, oto Mędrcy ze Wschodu przybyli do Jerozolimy i pytali: «Gdzie jest nowo narodzony król żydowski? Ujrzelśmy bowiem jego gwiazdę na Wschodzie i przybyliśmy oddać mu pokłon». Skoro to usłyszał król Herod, przeraził się, a z nim cała Jerozolima. Zebrał więc wszystkich arcykapłanów i uczonych ludu i wypytywał ich, gdzie ma się narodzić Mesjasz. Ci mu odpowiedzieli: «W Betlejem judzkim, bo tak napisał Prorok: A ty, Betlejem, ziemio Judy, nie jesteś zgoła najlichsze spośród głównych miast Judy, albowiem z ciebie wyjdzie władca, który będzie pasterzem ludu mego, Izraela». Wtedy Herod przywołał potajemnie Mędrców i wypytał ich dokładnie o czas ukazania się gwiazdy. A kierując ich do Betlejem, rzekł: «Udajcie się tam i wypytajcie starannie o Dziecię, a gdy Je znajdziecie, donieście mi, abym i ja mógł pójść i oddać Mu pokłon». Oni zaś wysłuchawszy króla, ruszyli w drogę. A oto gwiazda, którą widzieli na Wschodzie, szła przed nimi, aż przysłała i zatrzymała się nad miejscem, gdzie było Dziecię. Gdy ujrzeli gwiazdę, bardzo się uradowali. Weszli do domu i zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją; upadli na twarz i oddali Mu pokłon. I otworzywszy swe skarby, ofiarowali Mu dary: złoto, kadzidło i mirrę. A otrzymawszy we śnie nakaz, żeby nie wracali do Heroda, inną drogą udali się do swojej ojczyzny.» (Mt 2,1-12)

Gdzie jest Jezus?

Można powiedzieć, iż przekaz o pokłonie Mędrców, czy też nawet dwa pierwsze rozdziały Ewangelii wg św. Mateusza, można zatytułować „poszukiwania Jezusa”. Ewangelia bowiem dzieciństwa koncentruje się wokół pytania: „Gdzie jest Jezus?”. Mędrcy pytają bowiem gdzie narodził się Mesjasz? Słyszą wtedy wyraźną odpowiedź: W Betlejem, na co wskazują słowa zapowiedzi Pisma „Bo tak napisał prorok: I ty Betlejem...” (Mt 2,5). Wcześniej, gdy Mateusz kreśli rodowód Jezusa, niejako wskazuje – On wszedł w taki ludzki ród. Wyjaśniając zaś tajemnicę Jezusa u końca pierwszego rozdziału ewangelista podkreśli, iż Jezus z Ducha Świętego począł się w łonie Dziewicy. Później, gdy Józef dowiadyuje się o niebezpieczeństwie, Święta Rodzina spieszy do Egiptu. Na domyślne pytanie, gdzie przebywał Mesjasz po narodzeniu, pada pośrednia odpowiedź: W Egipcie. „Z Egiptu wezwałem Syna mego...” (Mt 2,15). U końca wreszcie Ewangelii dzieciństwa na pytanie gdzie jest Jezus – Ewangelista odpowiada: W Nazarecie. „Tak miało się wypełnić słowo proroka: Nazwany będzie Nazarejczykiem” (Mt 2,23).

Niezwykle ważne pytanie „gdzie” zadają po raz pierwszy Mędrcy którzy przybyli do Jerozolimy. Ewangelista milczy o podróży Mędrców. Mateusza bowiem interesują oni od momentu przybycia do Jerozolimy, od momentu postawienia pytania: „Gdzie jest Nowonarodzony król żydowski?”. Mędrcy interesują Apostoła od chwili gdy pytają o drogę do Jezusa, gdy szukają z Nim spotkania.

Kreśląc historię o Mędrkach św. Mateusz podpowiada, że każdy winien wzorem mędrców utrudzić się, powinien poszukać swojej drogi do Zbawiciela – jest rzeczą konieczną, by odnaleźć Boga-z-nami. Historia spieszących ze wschodu Mędrców zachęca by nieustannie szukać gdzie jest Jezus. Gdzie mogę Go znaleźć? Bóg bowiem nieustannie szuka człowieka. Pierwsze słowa wypowiedziane przez Boga do Adama brzmią: „Gdzie jesteś?” (Rdz 3,9). Zostały one wypowiedziane po to, by obydwaj mogli się spotkać.

Narodzenie Zbawiciela, jak przekazuje i św. Łukasz i św. Mateusz dokonano się w Betlejem. Przekaz Ewangelii potwierdza również zbudowane z białego i różowego kamienia, rozłożone na dwóch wzgórzach, pokryte winnicami, gajami oliwnymi,

migdałowymi, granatowymi, leżące około 10 km od Jerozolimy piękne miasteczko Betlejem¹. Betlejem jednak to nade wszystko miejsce narodzin Jezusa. To miasto gdzie przybywa tysiące pielgrzymów by spojrzeć na miejsce, w którym Odwieczne Słowo w sposób widzialny zamieszkało między nami. Przybywają by w ciszy groty mlecznej modlić się w intencjach dzieci, by w ciszy Pola Pasterzy patrzeć na wiarę prostych ludzi. Betlejem to miasto dostojne, piękne, a równocześnie ze wszech miar gościnne. Czy zatem rzeczywiście mieszkający tu ludzie nie przyjęli Józefa i brzemiennej Maryi? Czy rzeczywiście nie udzielili im gościny? Przecież Ewangelista Mateusz zapisze, że Mędrcy przybywszy do Betlejem weszli do domu (Mt 2,11).

Historia i teologia

Każde wydarzenie – i to sprzed dwóch tysięcy lat, i te, które wciąż dokonują się pośród nas, mają dwa wymiary – historyczny i symboliczny. W Biblii powiemy, iż poszczególne wydarzenia historyczne zawierają głębsze przesłanie – zawierają teologię, zamysł autora natchnionego, który przybliżając pewne wydarzenia pragnie nadać im głębsze znaczenie, pragnie by za pomocą wydarzeń historycznych pouczać, napełniać mądrością, pragnie prowadzić nas ku zbawieniu².

W ten sposób należy także patrzeć na historię przybywających do Betlejem Mędrców. Mateusz Apostoł przekazuje nam historyczne wydarzenia. Informuje o narodzeniu Jezusa w Betlejem za czasów króla Heroda, ukazuje późniejsze Jego odrzucenie przez Izrael i równoczesne przyjmowanie nauki Mistrza przez pogan. Stąd też przekazuje także wieści o wędrownym pogan do Jezusa, pisze o gwieździe, darach – wszystko to służy ewangelistce by ukazać Mistrza z Nazaretu jako prawdziwego Króla Świata!

Autor pierwszej ewangelii milczy o wydarzeniach w Nazarecie, milczy o przybyciu Świętej Rodziny do Betlejem. Być może czyni tak dlatego, by koncentrować uwagę czytelników na Betlejem – mieście Dawidowym. Być może pragnie podkreślić, iż Jezus, król Żydowski, pochodzi z Judy i w Judzie zostanie zabity. Jezus – prawdziwy Król Izraela – w sercu Izraela się rodzi, w sercu Izraela dokonuje się także Jego męka i śmierć.

Mateuszowy przekaz potwierdza, iż narodzenie Jezusa jest wydarzeniem historycznym i prawdziwym. Tak w Ewangelii wg św. Łukasza jak i w przesłaniu św. Mateusza zostają podane wskazówki, które pozwalają stwierdzić, iż narodzenie Mesjasza miało miejsce w Betlejem, w pokoleniu Judy³, że miało to miejsce za czasów króla Heroda⁴. Mateusz opisuje także przybycie Mędrców ze Wschodu, przekazuje wydarzenia historyczne kreśląc na ich bazie przesłanie teologiczne.

¹ Zob. M. Bednarz, P. Łabuda, *Po drogach Ziemi Świętej*, Tarnów 2015, s. 84-90.

² Zob. szerzej A. Paciorek, *Ewangelia według świętego Mateusza. Rozdział 1 – 13. Wstęp. Przekład z oryginału. Komentarz*, Częstochowa 2005, s. 105-117.

³ Bo istniało też Betlejem w pokoleniu Zabulona zob. Joz 19,15.

⁴ Herod Wielki zmarł najprawdopodobniej na krótko przed świętem Paschy w 4 roku przed naszą erą (zob. np. Cz. P. Bosak, *Postacie Nowego Testamentu. Słownik-konkordancja*, Poznań-Pelplin 1996, s. 167). Stąd też i rok narodzenia Jezusa należy przesunąć na czas wcześniejszy. W 525 r., pochodzący z rzymskiej prowincji Scytia Mniejsza (dziś Rumunia), mnich Dionizy Mały (Dionysius Exiguus), żyjący w Rzymie prawdopodobnie w latach 496-545, ustalił datę narodzenia Jezusa na 753 r. od założenia Rzymu (25 grudnia), a 754 r. uznał za 1 rok ery chrześcijańskiej, dzisiaj zwanej niekiedy naszą erą lub erą dionizyjską. Dziś wiadomo, że Dionizy pomylił się w swoich obliczeniach, i że Jezus urodził się kilka lat wcześniej. Rok nazywany rokiem 1. traktujemy więc jako umowny początek kalendarza. Dziś badacze uznają, iż zasadnym jest przyjęcie narodzin Jezusa około 3/2 r. p.n.e., zob. szerzej: G. Szamocki, *Data narodzenia Jezusa Chrystusa*, w: *Żyjemy dla Pana*, red. W. Chrostowski, Warszawa 2006, s. 340-363.

Ewangelista piszący do Żydów i do pogan

Św. Mateusz kierując Ewangelię do ludzi wywodzących się z judaizmu. Bazując na Ewangelii wg św. Marka, Apostoł Mateusz podkreśla, iż Jezus jest Nowym Mojżeszem, jest prawdziwym Zbawicielem, zaś Dobra Nowina – Ewangelia, jest niejako Nowym Przymierzem – Nowym Pięcioksięgiem. Stąd też w teologicznym spojrzeniu Mateusza, Herod przez zamiar zabicia Mesjasza przypomina faraona, który zamierzał zgładzić pierwszego wybawcę Izraela – Mojżesza. Herod zostaje też ukazany jako król, który nie może poszczycić się pochodzeniem z rodu Dawida. W ten sposób Mateusz zestawia Heroda i jego królestwo z Osobą i Królestwem Jezusa podkreślając, iż to Jezus jest prawdziwym Panem i Bogiem.

Ale autor pierwszej ewangelii kieruje Dobrą Nowinę także do pogan. Stąd też w miejsce pokłonu pasterzy (Łk 2,8-20) wprowadza hołd pogańskich Mędrców z odległych krajów. Wydaje się, iż pierwotnie greckie określenie *magos* odnoszone było do perskich kapłanów, później, w czasach hellenistycznych w ten sposób określano przedstawicieli wschodniej teologii, filozofii i przyrodoznawstwa. Postrzegano ich jednak pozytywnie, ceniąc za posiadaną mądrość. Judaizm, choć odrzucał wszelkie praktyki czarnoksięskie, to jednak również z uznaniem patrzył na magów. Chrześcijaństwo przejęło od judaizmu negatywną ocenę, przeciwstawiając się przybierającemu z czasem na sile wszelkiemu irracjonalizmowi. Stąd też często przekaz o pokłonie magów odczytywany był jako podkreślenie, iż Chrystus jest kresem magii. W przekazie jednak Ewangelii wg św. Mateusza Magowie – Mędrcy, ukazani są pozytywnie. Są pobożnymi poganami pragnącymi oddać pokłon Jezusowi.

Przekaz o Mędrkach służy Mateuszowi by docenić znaczenie i wagę pogan. Również i poganie mogą odpowiedzieć wiarą na Ewangelię. Pisząc do Żydów ewangelista pokazuje, że naród wybrany nie jest jedynym – nie tylko ten lud jest w stanie odpowiedzieć wiarą na Boże Objawienie. Co więcej – można odnieść wrażenie, iż ci, którzy powinni uwierzyć – paradoksalnie – nie uwierzyli. Ci którzy byli pewni siebie, swojej wiary i swojego wybrania okazali się słabi – nie dostrzegli nadejścia Pana.

W tradycji Starego Przymierza można odnaleźć motywy kreślące obraz pogan poszukujących w Izraelu zbawienia (zob. Iz 2,2-3; 43,14 i in.). Już w Księdze Liczb można znaleźć opowiadanie o Balaamie, proroku ze Wschodu, zapowiadającym pojawienie się „gwiazdy z Jakuba” (Lb 24,17). Przybycie Mędrców do Jerozolimy wypełnia prorocstwo Balaama o „gwieździe z Jakuba”. Oto Mesjasz Izraela został objawiony poganom, Król Izraela stał się panem „wielu narodów”. Obraz przybycia Mędrców do Betlejem przypomina także wizytę Królowej Saby u syna króla Dawida – u Salomona (1Krl 10,1-13). Jezus bowiem, nowy i ostatni syn Dawida jest uosobieniem mądrości, której posiadaniem szczycił się król Salomon (Mt 12,42).

Ale przekaz o przybyciu Mędrców do Nowonarodzonego Zbawiciela nawiązuje także do sytuacji Kościoła otwartego na pogan i otoczonego wrogością ze strony Synagogi z powodu przynależności do Jezusa. Autor natchniony wskazuje, że gdy poganie przychodzą do Jezusa, Zbawiciela świata, są świadkami odrzucenia Jezusa ze strony Izraela, są świadkami przerażenia i złości Jerozolimy, która „zabija proroków i kamieniuje tych, którzy są do niej posłani” (Mt 3,37).

Podobnie jak obecność czterech kobiet w genealogii Jezusa wskazywała na wejście pogan do Kościoła, tak też przybycie Mędrców zapowiada przystąpienie pogan do wspólnoty uczniów uznających Jezusa Mesjasza i Syna Bożego.

Mędrcy – Magowie – Królowie

Trudno dziś odpowiedzieć na pytanie ilu było owych mędrców, kim byli, skąd pochodzili. Na przestrzeni wieków, pod wpływem pobożności ludowej, powstało wiele legend i opowieści. Podawano, iż Magowie pochodzili z Arabii, inni wskazywali, iż pochodzili z Persji. W różnych legendach znaleźć można odniesienia do Mezopotamii lub Etiopii. Również liczba mędrców długi czas była nieustalona. W Kościele zachodnim wcześniej ustaliła się liczba trzech, ale w Kościołach syryjskich mówiono o dwunastu wraz z towarzyszącym im orszakiem. Różnie także określano czas przybycia Mędrców do Betlejem. Mówiono o okresie dwóch lat po narodzeniu Jezusa, inni za św. Augustynem, mówili o trzynastym dniu od narodzenia Jezusa. W późnym średniowieczu powstała tradycja relikwii Trzech Królów, które zostały sprowadzone do Włoch (do Mediolanu) w okresie wojen krzyżowych, a które zostały przeniesione do Kolonii około 1164 roku przez cesarza Fryderyka Barbarossę, gdzie znajdują się po dziś dzień.

Mędrców często nazywa się królami. W średniowieczu otrzymali oni imiona: Kacper, Melchior i Baltazar⁵. W legendach średniowiecznych Kasper przedstawiany był jako młodzieniec bez brody, Melchior jako siwobrody starzec, Baltazar zaś jako ciemnoskóry. Legendy opowiadają o ich powrocie drogą morską i ich nawróceniu przez św. Tomasza.

Król Żydowski i gwiazda

Mędrzy pytają o drogę do Króla Żydowskiego. Przywołując mesjański tytuł Jezusa „Król Żydowski” Mateusz stawia pod znakiem zapytania tytuł królewski Heroda, który był Idumejczykiem, i równocześnie podkreśla prawowitość królowania Jezusa. Mędrzy jakby nie zauważają królewskości władcy Jerozolimy – nie oddają mu hołdu. Oni bowiem szukają prawdziwego Króla. Króla, którego narodzenie obwieściła im tajemnicza gwiazda.

Pisząc o poszukujących Nowonarodzonego Mateusz przekazuje informację o gwieździe, którą Mędrzy ujrzeli na Wschodzie, a za przewodem której przybyli oni do Jerozolimy. Informacja o gwieździe pojawi się jeszcze w mowie Jezusa o końcu dziejów świata. Wtedy bowiem – u końca czasów – gwiazdy będą spadać z nieba (Mt 24,29). Odniesienie do niezwykłych wydarzeń kosmicznych znajdujemy także w opisie o śmierci Jezusa, kiedy to całą ziemię ogarnął mrok (Mt 27,45).

W przekazie jednak o narodzeniu Jezusa gwiazda zwiastuje i prowadzi ku radości (Mt 2,10). Wydaje się, iż św. Mateusz pisząc o gwieździe nawiązuje do rozpowszechnionego przekonania w starożytności wedle którego, każdy człowiek posiada swoją gwiazdę. Ludzie znaczący mają gwiazdę jasną, zwyczajni i prości – ledwie dostrzegalną. Jedna i druga pojawia się wraz z narodzinami człowieka i gaśnie wraz z jego śmiercią. Mędrzy szukają „Jego gwiazdy” (Mt 2,2).

Za wzmianką o gwieździe kryje się także odniesienie do starotestamentalnego prorocztwa Balaama, proroka pogańskiego (Lb 23,7), który został wezwany przez króla Moabu, aby przeklinał Izraela. Bóg jednak sprawił, że Balaam wypowiedział błogosławieństwo: „Widzę go, lecz jeszcze nie teraz, dostrzegam go, ale nie z bliska. Wschodzi Gwiazda z Jakuba, a z Izraela podnosi się berło” (Lb 24,17). Patrząc w przeszłość

⁵ Kreślona na odrzwiach domów litery K, M, B nie pochodzą jednak od imion Mędrców: Kacpra, Melchiora i Baltazara, ale od łacińskiego błogosławieństwa *Christus Mansionem Benedicat* – „Niech Bóg błogosławi temu domowi”. Św. Augustyn tłumaczył te litery inaczej, jako wyznanie *Christus Multorum Benefactor* – „Chrystus dobroczyńcą wielu”.

prorok widzi, jak z Jakuba (czyli Izraela) podnosi się Gwiazda (czyli Władca). Proroctwo Księgi Liczb spełniło się w Jezusie, „gwieździe nad Jakubem”.

Inni uważają, iż autor natchniony pisząc o gwieździe nawiązuje do motywu gwiazdy występującej w grecko-rzymskim świecie na monetach. Gwiazdę umieszczano nad głową władcy znacząc jego wielkość. Tak też miałyby czynić Mateusz: przekaz, że „gwiazda stanęła nad miejscem, gdzie było Dziecię” oznaczałoby wtedy, że nowonarodzone Dziecię zostało przez Boga wybrane i wyznaczone na Króla. Przybywający ze Wschodu Mędrcy są znakiem że Jezus jest Królem całego świata.

Inni podkreślają, iż to nie byle kto, ale Mędrcy idą za wskazówkami gwiazdy. Patrzenie na gwiazdy, zachwycanie się bezkresem niebios i usiłowanie poznania ich, wnikanie w ich rytm i harmonię, zapoczątkowały zdobycze wiedzy ludzkiej. Rzeczywiście można powiedzieć, iż to niebo reguluje zjawiska ziemskie: ustala następstwo pór roku, miesiące, dni i godzin, wyznacza pracę i odpoczynek, czas siewu i zbiorów, rozstawania się i odnajdywania, opłakiwania i święta. Mędrcy jednak nie zadawałają się obserwacją gwiazd w momentach ich pojawiania się, trwania i znikania. Dla nich wiedzą jest nie tylko obserwacja tego, co jest, ale zapytywanie się, co to znaczy.

Być może jednak u podstaw teologicznej refleksji Mateusza znajduje się jakieś historyczne, rzeczywiste zjawisko astronomiczne, zaobserwowane przez chrześcijan. Trudno jednak wskazać, jakie było konkretnie to zjawisko⁶. Starsze opracowania wskazują, iż owa gwiazda, która powstała na wschodzie, towarzyszyła rzeczywiście wędrowcom – wyjątkowo tylko zgasła na czas wizyty w pałacu Heroda. Nie wydaje się jednak, by Mateusz pisząc o gwieździe myśli o konstelacji kilku gwiazd czy planet (np. jak wskazywał J. Kepler w XVI w. o koniunkcji Jowisza i Saturna w 7 wieku p.n.e.), gdyż grecki termin aster oznacza wyraźnie jedną gwiazdę. A zatem czy była to jakaś nowa, stała gwiazda, kometa (jak kometa Halley’a – ta jednak pojawiła się 12/11 r. p.n.e.)? A może raczej miał Orygenes wskazujący, iż ową gwiazdą była jakaś kometa? Czy był to – jak twierdzi św. Chryzostom – widzialny samym Magom meteor świetlny? Trudno jednoznacznie powiedzieć.

Papież Franciszek uczy, iż Mędrcy „idąc za światłem, poszukiwali Światła. Gwiazda, która pojawiła się na niebie, rozpałała w ich umyśle i w ich sercach światło, pobudzające do poszukiwania wielkiego Światła Chrystusa. Mędrcy wiernie podążali za tym światłem, które ich wewnętrznie przenikało, i spotkali Pana”. „Idąc za przykładem Mędrców z naszymi małymi światłami, szukajmy Światła i strzeżmy wiary.”⁷.

Spotkanie z Herodem

Mędrcy przybyli do Jerozolimy. Nie tylko zobaczyli gwiazdę, ale zadali sobie trud, by zobaczyć Tego, którego gwiazda wskazywała. Mędrcy są poszukującymi. Są prawdziwymi mędrkami w drodze – szukają mądrości. Ich poszukiwania nowonarodzonego Króla sprawiły, iż tak Herod, jak i cała Jerozolima przerazili się. Czy Jerozolima przeraziła się bo Herod zdrzął? A może również i lud Jerozolimy zdrzął na wieść o Nowym Królu?

Ewangelista dobrze znał władcę Judei. Wiedział, iż był on niezwykle podejrzliwym królem. Nieustannie obawiał się o swoją władzę. W ostatnich latach swego życia skazał na śmierć swych synów: Arystobula, Aleksandra i Antypatra. Nakazał także zgładzić

⁶ Zob. szerzej J. Rumak, *Adoracja Magów (Mat. 2,1-12)*, Ateneum Kapłańskie 42(1950), s.5, s. 396-398.

⁷ Papież Franciszek, *Idąc za światłem, poszukiwali Światła*, L'Osservatore Romano 2(2014), s. 40.

faryzeuszy podejrzewanych o przygotowywanie spisku na jego życie. Lista zbrodni Heroda jest niezwykle długa⁸.

W świecie starożytnym z szacunkiem odnoszono się do przepowiedni. Usłyszanych wieści Herod rzeczywiście mógł się obawiać – jego tytuł „król żydowski” był przecież owocem nieczystych starań i zbrodni. Stąd też przyjęcie przybyszów i jego zainteresowanie ich wieściami. Herod jednak nie zamierzał szukać prawdy. Szukał siebie.

Słyszac o poszukiwaniach Mędrców Herod wezwał arcykapłanów i uczonych aby zasięgnąć ich rady. Nie cieszył się on przychylnością mieszkańców Jerozolimy. Stąd też zapowiedź narodzin nowego króla lub Mesjasza winna w rzeczywistości wywołać wśród mieszkańców jedynie radość. Tak jednak się nie stało.

Wezwanych arcykapłanów i uczonych ludu Herod zapytał o miejsce narodzenia się Chrystusa. Mędrcy bowiem nie wiedzieli gdzie miał się narodzić Mesjasz. Potrzebowali pouczenia – pomocy. Żydzi choć znali prorocтва wskazujące miejsce narodzin oczekiwanego Mesjasza, to jednak ta wiedza nie doprowadziła ich do właściwego celu. Nie doprowadziła ich do spotkania. Paradoksalnie to poganie, a nie oni, oddali hołd Mesjaszowi.

Pisząc o arcykapłanach i uczonych ludu ewangelista pokazuje ich hipokryzję. Arcykapłani bowiem, uczeni, wyżsi urzędnicy świątynni, brali udział w spotkaniach, ucztach – nie umieli jednak spełniać tego, do czego zostali powołani – doprowadzić lud do zbawienia. Przecież byli uczonymi ludu, mieli prowadzić lud ku zbawieniu – tymczasem nie pomogli, nie wskazali, nie rozpoznali Zbawiciela. Przytaczane prorocтва – zapowiedzi Starego Przymierza – wyraźnie prowadzą ku Zbawicielowi ku Betlejem. Oni jednak do Betlejem nie wyruszają.

Dobry i fałszywy król

Uczeni cytując prorocтва Starego Testamentu (Mi 5,1 oraz 2Sm 5,2) wskazują, że przysły Król-Mesjasz nie będzie panował nad ludem, ale będzie go pasł, będzie się troszczył o niego bezinteresownie, będzie królem łagodnym (2Sm 5,2). Taki pasterz będzie przeciwieństwem każdego króla, w szczególności króla Heroda. Ewangelista kreśli niezwykle obraz Jezusa. Wskazuje, że Jezus jest oczekiwanym Mesjaszem, Władcą Izraela (Mi 5,1) i równocześnie podkreśla, że Nowonarodzony Król jest Pasterzem swego ludu (2Sm 5,2).

Innym władcą jest Herod – obłudny i przewrotny. Widoczne są jego złe zamiary względem Pasterza-Króla. Fałszywie prosi potajemnie Mędrców, by w drodze powrotnej powiadomili go o miejscu narodzin Zbawiciela. Chce uczynić z Mędrców swoich wysłanników – chce za ich pomocą uczynić nieprawość – zło. Mateusz nie podaje odpowiedzi Mędrców. Być może zachowanie Heroda nie wzbudziło ich podejrzeń.

Z punktu widzenia historycznego dziwnym jest, że Herod nie wysłał swoich ludzi, którzy towarzyszyliby, choćby z ukrycia, dalszej podróży Mędrców. Smutnym jednak jest to, że Mędrcy udali się by oddać pokłon Temu, o którym mówiły prorocтва, uczeni zaś żydowscy, choć miejsce było tak blisko, nie wykazali żadnego zainteresowania – nie wyruszyli by spotkać Mesjasza. Niezwykle jest też, że cała Jerozolima jest obojętna na to wszystko co się dokonuje. Radują się jedynie Mędrcy – wszyscy inni są całkowicie obojętni na wydarzenia, które się dokonują.

⁸ Dość obok rzezi niemowląt, czy zabójstwa synów, wymienić jeszcze morderstwo jednej ze swoich żon, brata, matkę.

Opuściwszy dwór Heroda, Mędrcy ponownie spostrzegają gwiazdę, która prowadzi ich ku Betlejem. Czy rzeczywiście koniecznym był taki przewodnik. Wszak z Jerozolimy do Betlejem jest zaledwie kilka kilometrów. Czy rzeczywiście gwiazda zatrzymała się nad gospodą w której przebywała Święta Rodzina? Być może cały opis ukazujący gwiazdę za przewodniczkę Mędrców, należy traktować bardziej jako teologiczne zamierzenie Mateusza. Oto Mędrcy – a w ich osobach narody pogańskie, szukali w ciemnościach Jezusa. Bóg nagradza ich poszukiwania, ich starania i daje im gwiazdę – daje im światłość, która prowadzi ich do Zbawiciela.

Pokłon Zbawicielowi

Kulminacyjnym momentem opisu jest pokłon. Mędrcy odnajdują Dziecię z Matką w domu. Brak wzmianki o Józefie podkreśla szczególną pozycję Maryi. Formuła „Dziecię i Jego Matka” pojawia się w drugim rozdziale Ewangelii wg św. Mateusza pięć razy (zob. Mt 2,11.13.14.20.21). Można by rzec, zawsze przy Jezusie jest Jego Matka. Znamionym jest, iż jedynie za pierwszym razem ewangelista wymienia imię Maryi (Mt 2,11). W pozostałych miejscach w miejsce imienia wymieniona jest godność Matki. Macierzyństwo Maryi staje się tytułem godności.

Zobaczywszy Jezusa Mędrcy „bardzo się uradowali” (Mt 2,10). Gdy się bowiem znajdzie miłość, gdy doświadczy się miłości nastaje czas radości. Radość jest znakiem obecności Chrystusa. Tam gdzie On jest, tam jest radość. Jest ona przekazywana każdemu, kto miłuje, kto znajduje skarb (Mt 13,44), kto spotyka Żyjącego (Mt 28,8-9). Smutek jest znakiem nieobecności Boga.

Mędrcy oddają pokłon. Mędrcy *proskyneo* – czyli padli na twarz, oddali pokłon należny bogom, królom czy też szczególnie ważnym osobom. Termin ten pojawia się w Ewangelii wg św. Mateusza tam gdzie przychodzą do Jezusa potrzebujący, prosząc Go o pomoc – wsparcie. Taki pokłon oddają Mistrzowi uczniowie gdy dostrzegają w Nim Pana. Pokłon oddaje trędowaty, który przychodzi prosić Jezusa o oczyszczenie (Mt 8,1-4). Pokłon oddaje Jezusowi zwierzchnik synagogi Jair, gdy przychodzi do Jezusa prosząc Go: „Panie, moja córka dopiero co skonała, ale przyjdź i połóż na nią rękę, a żyć będzie” (Mt 9,18-26). Przejęci lękiem i zadziwieni uciszeniem burzy na jeziorze i wichru pokłon oddają Jezusowi Jego uczniowie (Mt 14,22-33). Oddając zaś pokłon Panu wyznają – „Prawdziwie jesteś Synem Bożym” (Mt 14,33). Pokłon oddaje Jezusowi kobieta kananejska prosząc o uzdrowienie ciężko chorej córki, którą nękał zły duch (Mt 15,21-28). Pokłon oddaje Jezusowi także matka synów Zebedeusza – Salome, prosząc Mistrza, by jej synowie mogli zasiąść w Jego królestwie po prawej i lewej stronie (Mt 20,20-23). Pokłon oddają Jezusowi także niewiasty doświadczając prawdy o Zmartwychwstaniu (Mt 28,9). Pokłon Zmartwychwstałemu oddają wreszcie Apostołowie, gdy przychodzi On do nich (Mt 28,17).

Odbierany pokłon wskazuje na godność Jezusa który jest Synem Bożym (Mt 1,21; 2,15), Synem Dawida (Mt 1,1) i Emmanuelem (Mt 2,23).

Złożyli dary

Stary Testament wielokrotnie zapowiadał czas, gdy nadejdą poganie by złożyć dary królowi Izraela. Psalmista pisze o królach, którzy upadną na twarz przed Królem-Mesjaszem, pisze o wszystkich narodach służących i składających mu swe dary (Ps 72). Prorok zaś Izajasz zapowiada pielgrzymowanie wszystkich narodów i królów do światła z niezwykłymi darami: złotem i wonnościami (Iz 60,1-6). Autor Ewangelii pisze o niezwykłych darach: złoto, kadzidło i mirra. Kadzidło jest żywicą pachnących drzew

rosnących w Arabii, Indiach i Somalii. Żywicę tą zbierano z ponad dziesięciu gatunków drzew z domieszką ziołowych aromatów. Kadzidło używane było nie tylko jako przyjemny środek zapachowy, ale miało być również symbolem wznoszącej się do Boga modlitwy. Mirra jest również żywicą pochodzącą z balsamowych drzew w Arabii i Etiopii. Był to starożytny środek leczący i gojący rany. Jedno i drugie stosowane było w kulcie, w praktykach magicznych oraz w celach kosmetycznych. Wraz ze złotem stanowiły najbardziej kosztowne przedmioty starożytności⁹.

Widząc Jezusa Mędrcy „otworzyli swe skarby” (Mt 2,11). Skarbem u Mateusza jest serce człowieka. Gdzie jest twój skarb, tam będzie też serce twoje (Mt 6,21). Przybywszy do Boga-z-nami Mędrcy otwierają nade wszystko swoje serca. Jezus może w nich stać się. Symbolicznie dla Mateusza Mędrcy otworzyli swoje serca i ofiarowali to, co one zawierały. Złoto – bogactwo widzialne, przedstawia to, co się posiada. Kadzidło – to symbol bogactwa niewidzialnego jak Bóg, przedstawia to, czego się pragnie. Mirra – maść lecząca rany i zapobiegająca gniciu ciała, przedstawia to, kim się jest. Otwierają zatem przed Bogiem to, co posiadają, swoje pragnienia i niedostatki. A Bóg wchodzi w ich skarby.

W II wieku św. Ireneusz z Lyonu tłumaczył, że podarowane przez Mędrców złoto to znak królewskiej godności Jezusa, kadzidło znak Jego Boskości, mirra zaś była zapowiedzią śmierci Jezusa na krzyżu. Według *Złotej Legendy* Mędrcy mieli podarować złoto dla ubogiej Maryi, kadzidło aby zniwelować nieprzyjemny zapach stajni, mirrę zaś by wzmocnić ciało Jezusa i odpędzić to co niebezpieczne dla zdrowia.

Inni komentatorzy widzą w darach symbole godności królewskiej (złoto), kapłańskiej (kadzidło) i wypełnienia prorocत्व mesjańskich (mirra). Dary miały być też świadectwem tego, że Mędrcy uwierzyli w Chrystusa, który jest prawdziwie Bogiem (złoto), prawdziwie człowiekiem (mirra) i prawdziwie Królem (złoto).

Złożone trzy dary były podstawą powstania tradycji o trzech Mędrkach-królach. W ten sposób Mateusz stwierdza, że Nowonarodzony król jest Panem całego świata i wszystkie narody składają Mu należny hołd. Jedynie Izrael odrzucający Jezusa stanowi ostry kontrast na tle narodów pogańskich.

Wrócili inną drogą

Po złożeniu darów Mędrcy otrzymują we śnie nakaz, by wyruszyli w drogę powrotną inną drogą. Mateusz wskazuje, że to sam Bóg prowadzi tych, którzy oddali cześć Mesjaszowi. Sam Bóg niweczy zbrodnicze zamysły Heroda. Mędrcy odchodzą. Patrząc na Ewangelię św. Łukasza można powiedzieć, iż radosny powrót pasterzy (Łk 2,20) w Ewangelii św. Mateusza zamienia się w ucieczkę Mędrców przed prześladowaniem. Historia Mędrców – ich pobożność, złożone przez nich dary – niewątpliwie jest wskazaniem, iż ludzi pobożnych, ludzi szukających wytrwale Pana, Bóg ma w swojej opiece.

Inną drogą wrócili do swojej ojczyzny. Mateusz podkreśli inność drogi tych, którzy spotkali Jezusa. I dlatego idą inną drogą. Już nie tą, na której szukali Go, nie znając Go. Teraz już idą tą, na której znaleźli Tego Kogo szukali. Mędrcy już nie są tacy jak przedtem.

⁹ Zwyczaj święcenia złota i kadzidła w święto Trzech Króli pojawił się około XV/XVI wieku. Poświęconym złotem dotykano szyi, by ustrzec się przed chorobami. Poświęconym kadzidłem – w Polsce najczęściej żywicą z jałowca – okadzano całe domy i gospodarstwa, łącznie z oborami, żeby symbolicznie zabezpieczyć je przed chorobami i nieszczęściem.

Znaleźli miejsce, „gdzie” narodził się Król. Miejscem tym stało się ich serce. Mają zatem już w sobie nowe niebo i nową ziemię, mają wiarę którą poniosą, gdziekolwiek pójdą.